Odpuszczenie grzechów – czy tylko do tego sprowadza się zbawienie duszy?

Każdy z nas, kiedy dorastał w jakimś kościele albo do niego trafił, otrzymał okulary z wyznaniowym filtrem doktrynalnym, przez które miał czytać Biblię. Studiowaliśmy Biblię przez te okulary i z ich pomocą uczyliśmy się, co musimy zrobić, aby być zbawieni.

Większość z nas uczono, że Bóg zrobił za nas wszystko, że przez wiarę w ofiarę na krzyżu otrzymuje się zbawienie, które polega na odpuszczeniu grzechów. Uczono nas, że nie da się osiągnąć **doskonałości charakteru**, że nikt nie może niczego dodać do dzieła zbawienia dokonanego na krzyżu.

Skutki tego przekonania

Wielu zostało przekonanych, że po nowym narodzeniu Bóg jest gdzieś daleko i niezbyt angażuje się w życie człowieka. Wielu rozumie, że działanie Ducha Świętego w człowieku ogranicza się tylko do kilku zewnętrznych rzeczy, takich jak mówienie językami, kilka cudów, proroctwa, bez tego, by Duch Święty bezpośrednio angażował się w przemianę człowieka, aby udoskonalić jego charakter.

Pozostaje nam więc przypuszczać, że Bóg udoskonali nas według jakiejś nieznanej nam formuły, którą zastosuje po śmierci człowieka.

I mniej więcej na tym pierwszym etapie zatrzymuje się większość z nas. Chodziliśmy do kościoła, mieliśmy swoje miejsce w ławce, wyznaliśmy grzechy, przyjęliśmy chrzest, śpiewaliśmy, broniliśmy nauk kościoła, do którego należymy, prowadziliśmy bardziej pobożne życie, odwiedzaliśmy chorych – i w ten sposób wejdziemy do Królestwa Bożego.

Uczono nas, że wejdziemy tam nie z powodu tego, co zrobiliśmy, lecz dlatego, że otrzymaliśmy odpuszczenie grzechów z łaski, przez wiarę w Jego ofiarę, ponieważ nie ma człowieka bez grzechu.

Pismo jednak mówi nam, że aby dostać się do Królestwa Niebieskiego, aby być zbawionym, standard Królestwa Bożego stawia bardzo surowe wymagania: żaden niedoskonały człowiek, który nie będzie taki jak On, nie może do niego wejść. (Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie. Mateusza 5:48; Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni; 1 Jana 3:2)

Człowiek musi mieć wiarygodną odpowiedź na te Boże wymagania.

Dlatego pytanie, które każdy z nas musi sobie postawić, brzmi: Czego Bóg od nas wymaga, jaka jest nasza część, abyśmy mieli udział w zbawieniu?

Cel Boga: doskonałość charakteru człowieka

Co do tego wymagania, nauka Pisma Świętego odsłania przed nami cały plan Boga, którego celem jest **doskonałość charakteru**. Oznacza to, że grzeszny człowiek musi narodzić się na nowo i wzrastać jako uczeń w szkole Chrystusa, aż dojdzie do miary wzrostu pełni Chrystusa.

Wkrótce po wniebowstąpieniu Pana Jezusa, obok nauki Pana i nauki apostołów **(doktryny doskonałości charakteru człowieka)**, szatan przyszedł z fałszywą doktryną **(doktryną odpuszczenia grzechów)**, która oferuje zbawienie bez zbyt wysokich kosztów, ograniczając się jedynie do odpuszczenia grzechów. **Nauka Pisma** mówi nam, że oprócz odpuszczenia grzechów przez ofiarę na krzyżu musimy dojść także do doskonałości naszego charakteru, co wymaga ukrzyżowania cielesnej natury (zewleczenia starego człowieka) i przemiany człowieka (przyobleczenia się w nowego człowieka, stworzonego na obraz Boga).

Aby dojść do miary wzrostu Chrystusa, nauka Pana Jezusa uczy nas, że człowiek musi w pełni zaufać Słowu Chrystusa, a następnie musi się nawrócić, zaprzeć się samego siebie i zawrzeć przymierze uczniostwa, którego celem jest to, by uczeń stał się jak jego Nauczyciel. (Wystarczy uczniowi, aby był jak jego nauczyciel, a sługa jak jego pan. Mateusza 10:25)

Każdy człowiek, choćby najprostszy, rozumie, że gdyby ktoś doszedł do miary wzrostu pełni Chrystusa, gdyby miał Jego cierpliwość, Jego miłość, Jego łagodność… miałby wolny wstęp do Królestwa Bożego. To jest rzecz pewna, na której możemy polegać i która da nam pełną ufność w dniu sądu. Dziś jest bardzo niewielu ludzi, którzy przyjmują tę doktrynę doskonałości charakteru człowieka i wprowadzają ją w życie. (Panie, czy mało jest tych, którzy będą zbawieni? On zaś powiedział do nich: Usiłujcie wejść przez ciasną bramę, bo mówię wam, że wielu będzie chciało wejść, ale nie będą mogli. Łukasza 13:23-24)

Przyglądając się uważniej, łatwo zauważyć, że większość wybiera pozostanie przy zbawieniu, które polega na odpuszczeniu grzechów przez wiarę w ofiarę na krzyżu.

Doktryna zbawienia sprowadzonego do odpuszczenia grzechów i jej różne formy

Szatan, przez swoje sługi, przyszedł z tanią nauką, która głosi, że Bóg sprowadza zbawienie jedynie do odpuszczenia grzechów, ponieważ człowiek nie jest w stanie zwyciężyć grzechu. W tej fałszywej doktrynie mieści się kilka ofert, dzięki którym możesz rzekomo zostać zbawiony.

Pierwsza nauka jest typowa dla pierwszych wieków, ale wciąż jest bardzo aktualna. To tania oferta, z którą szatan przychodzi do człowieka nieświadomego, nieznającego ani Pism, ani Bożych wymagań. Ta nauka zapewnia człowieka, że zbawienie sprowadza się tylko do odpuszczenia grzechów i uzyskuje się je przez opłacanie odpustów, jałmużny za zmarłych, obrzędy. (Znajdziemy tu katolicyzm i prawosławie). Grzeszny człowiek, który nie zna Słowa Bożego, łatwo przyjmuje tę ofertę, ponieważ pozwala mu ona żyć według cielesnej natury i zapewnia mu tanią formułę uzyskania zbawienia.

Inna, również tania nauka, przekonuje człowieka, że nie może on zwyciężyć grzechu i że zbawienie uzyskuje się „tylko przez wiarę", a cenę za odpuszczenie niezwyciężonych grzechów zapłacił Pan Jezus. (Znajdziemy tu wyznania protestanckie, zob. reformacja Lutra, Kalwina…)

Ta oferta szatana przekonuje człowieka, że doskonałość charakteru nie jest możliwa, i również daje mu tanią formułę uzyskania zbawienia. Wierzysz w ofiarę na krzyżu i otrzymujesz zbawienie, które znowu sprowadza się do odpuszczenia grzechów. (Zapłacił Pan Jezus).

Jest jeszcze trzecia nauka, typowa dla ostatnich stuleci, która jest bliższa Bożemu planowi. Jest skierowana do tego, kto nie zadowala się tymi tanimi ofertami i szuka czegoś więcej.

Ta nauka mówi, że zbawienie można uzyskać przez wiarę w ofiarę na krzyżu i przez nawrócenie, po którym następuje pewna forma pobożności, częściowe uświęcenie, ale jej celem nie jest zaparcie się samego siebie, uczniostwo i dojście do miary wzrostu pełni Chrystusa. (Znajdziemy tu ruch neoprotestancki, czyli wolne kościoły ewangeliczne).

W tej doktrynie znajdziemy nowe narodzenie i życie w uświęceniu, ale bez zwycięstwa nad grzechem, a ogólne przekonanie także w tej nauce jest takie, że doskonałość charakteru nie jest możliwa w tym życiu.

Łatwo zauważyć, że nawrócenie, po którym następuje niepełne uświęcenie (pewna forma pobożności) bez zaparcia się samego siebie, pozostawiające jeszcze miejsce na życie według cielesnej natury i niedoprowadzone naprawdę do końca, nie doprowadza człowieka do miary wzrostu pełni Chrystusa.

To przypadek człowieka, który wciąż zachowuje rzeczy z cielesnej natury: chciwość, gniew, puste słowa, pracę na czarno, obmowę, wyjazdy na plażę, tracenie czasu na Facebooku, YouTubie…

Jest dość jasne, że człowiek, który przyjmuje tę naukę, w której pozostają niezwyciężone grzechy, musi zostać przy doktrynie odpuszczenia grzechów. Zakłada ona, że doskonałości dokona Bóg według jakiejś nieznanej formuły, w chwili śmierci albo przy zmartwychwstaniu.

Możemy zauważyć, że szatan, aby zwieść człowieka, który nie czyni ze zbawienia celu wytrwałych poszukiwań, posłużył się oprócz jałmużny, odpustów… także ofiarą na krzyżu, oferując ludziom zbawienie bez zbyt wysokich kosztów z ich strony.

Aby nie dać się zwieść, bardzo ważne jest, abyśmy zbadali, jaka jest rola ofiary na krzyżu, abyśmy wiedzieli, jakie miejsce w planie zbawienia zajmuje ofiara Pana.

Jest to artykuł pochodzący z broszury Przemienieni na obraz Chrystusa, dostępnej bezpłatnie online w formacie .pdf.

Przejdź do następnego artykułu: Ofiara Jezusa Chrystusa na krzyżu i jej rola w planie zbawienia duszy

Źródło: *Odpuszczenie grzechów – czy tylko do tego sprowadza się zbawienie duszy?* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/odpuszczenie-grzechow-czy-tylko-do-tego-sprowadza-sie-zbawienie-duszy